



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Poniedziałek :
11 listopada 20**24**

Łk 17,1-6 (Biblia Tysiąclecia)

(1) Rzekł znowu do swoich uczniów: Niepodobna, żeby nie przyszły zgorszenia; lecz biada temu, przez którego przychodzą. (2) Byłoby lepiej dla niego, gdyby kamień młyński zawieszono mu u szyi i wrzucono go w morze, niż żeby miał być powodem grzechu jednego z tych małych. Uważajcie na siebie. (3) Jeśli brat twój zawini, upomnij go; i jeśli żałuje, przebacz mu. (4)

I jeśli by siedem razy na dzień zawinił przeciw tobie i siedem razy zwróciłby się do ciebie, mówiąc: żałuję tego, **przebacz mu**. (5) Apostołowie prosili Pana: Przymnóż nam wiary. (6) Pan rzekł: Gdybyście mieli wiarę jak ziarnko gorczycy, powiedzielibyście tej morwie: Wyrwij się z korzeniem i przesadź się w morze, a byłaby wam posłuszna.

Medytacja z miesięcznika: „**Słowo wśród nas**”

Jezusowe wezwanie do przebaczenia brzmi bardzo ambitnie. I rzeczywiście jest ono niezwykle wymagające - zwłaszcza jeśli patrzymy na nie tylko jako na uciążliwy nakaz dotyczący naszego zachowania. Jednak ta perspektywa zmieni się, gdy dostrzeżemy, że za tym nakazem stoi pragnienie Jezusa, by uzdrawiać nasze relacje i pomagać nam żyć w pokoju ze sobą nawzajem. Nie czyni to obowiązku przebaczenia mniej wymagającym, ale z pewnością bardziej atrakcyjnym!

Chociaż Jezus podał konkretną liczbę, polecając przebaczyć „siedem razy”, chodzi tu o coś jeszcze głębszego.

W kulturze Izraela liczba siedem wyrażała pełnię, całość, spełnienie. Jezus świadomie wybrał więc tę liczbę, aby wyrazić pełnię i spełnienie, jakie pragnie wprowadzić w ludzkie relacje - spełnienie, które jest owocem miłosierdzia.

Przebaczam ci. Te słowa mają ogromną moc. Wypowiedziane do kogoś w duchu miłosierdzia i pokory otwierają drzwi uzdrawiającej łasce Boga. Leczą wszelką pychę i rozgoryczenie, jakie mogą jeszcze skrywać się w sercach naszych i tych, którzy nas skrzywdzili. Odślaniają prawdziwe pragnienie - pojednania i zgody - które jest w nas wszystkich. I to pragnienie wprowadza nową jakość. Mówi drugiej osobie: *Za bardzo zależy mi na naszej relacji, by pozwolić na jej zniszczenie przez grzech. Zależy mi na tobie.*

Ale dlaczego siedem razy? Pomyśl o sakramencie pokuty. Wyobraź sobie, że znowu popełniasz ten sam grzech, który wyznałeś - i czynisz to siedem razy! I za każdym razem, gdy go wyznajesz, Bóg przebacza ci go ponownie. Ale również coraz bardziej cię uzdrawia!

Jeśli będziesz wciąż do Niego przychodzić, On będzie cię stopniowo uwalniał, aż wreszcie ten grzech straci nad tobą władzę. To samo dzieje się, gdy my przebaczymy komuś wielokrotnie. Pan prowadzi nas i tę drugą osobę o kolejny krok w kierunku pełnego (liczba siedem) pojednania, którym chce nas obdarzyć!

Weź więc Jezusa za słowo i przebaczaj - jeśli trzeba, nawet siedem razy! Żyj miłosierdziem i przebaczeniem, ponieważ taki styl życia otwiera cię na doskonałą i kompletną moc Boga.

„**Jezu, naucz mnie przebaczać!**” .

Ps 24,1-6

Tt 1,1-9: (1) Paweł, sługa Boga i apostoł Jezusa Chrystusa, [posłany do szerzenia] wśród wybranych Bożych wiary i poznania prawdy wiodącej do życia w pobożności, (2) w nadziei życia wiecznego, jakie przyobiecał przed wiekami prawdomówny Bóg, (3) a **we właściwym czasie objawił swe słowo przez nauczanie powierzone mi z rozkazu Boga, Zbawiciela naszego** - (4) do Tytusa, dziecka mego prawdziwego we wspólnej nam wierze. Łaska i pokój od Boga Ojca i Chrystusa Jezusa, Zbawiciela naszego! (5) W tym celu zostawiłem cię na Krecie, byś zaległe sprawy należycie załatwił i ustanowił w każdym mieście prezbiterów. Jak ci zarządziłem, [może nim zostać], (6) jeśli ktoś jest nienaganny, mąż jednej żony, mający dzieci wierzące, nie obwiniane o rozpustę lub niekarność. (7) Biskup bowiem winien być, jako władca Boży, człowiekiem nienagannym, niezrozumiałym, nieskłonny do gniewu, nieskorym do pijaństwa i awantur, nie chciwym brudnego zysku, (8) lecz gościnnym, miłującym dobro, rozsądnym, sprawiedliwym, pobożnym, powściągliwym, (9) przestrzegającym niezawodnej wykładni nauki, aby przekazując zdrową naukę, mógł udzielać upomnień i przekonywać opornych.



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Wtorek :

12 listopada 2024

Tt 2,1-8.11-14 (Biblia Tysiąclecia)

(1) Ty zaś głoś to, co jest zgodne ze zdrową nauką: (2) że starcy **winni być ludźmi** trzeźwymi, statecznymi, roztropnymi **odznaczającymi się zdrową wiarą, miłością, cierpliwością**. (3) Podobnie starsze kobiety winny być w zewnętrznym ułożeniu jak najskromniejsze, winny unikać plotek i oszczerstw, nie upijać się winem, a uczyć innych dobrego. (4) Niech pouczają młode kobiety, jak mają kochać mężów, dzieci, (5) jak mają być rozumne, czyste, gospodarne, dobre, poddane swym mężom - aby nie bluźniono słowu Bożemu. (6) Młodzieńców również upominaj, aby byli umiarkowani; (7) we wszystkim dawaj wzór dobrych uczynków własnym postępowaniem w nauczaniu okazuj prawość, powagę, (8) mowę zdrową, wolną od zarzutu, ażeby przeciwnik ustąpił ze wstydem, nie mogąc nic złego o nas powiedzieć.

(11) Ukazała się bowiem łaska Boga, która niesie zbawienie wszystkim ludziom (12) i poucza nas, abyśmy wyrzekłszy się bezbożności i żądź światowych, rozumnie i sprawiedliwie, i pobożnie żyli na tym świecie, (13) oczekując błogosławionej nadziei i objawienia się chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa, (14) który wydał samego siebie za nas, aby odkupić nas od wszelkiej nieprawości i oczyścić sobie lud wybrany na własność, gorliwy w spełnianiu dobrych uczynków.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Wiarą, miłością i czym? Większość z nas przyzwyczajona jest do innej triady cnót: wiary, nadziei i miłości. Św. Paweł łączy je ze sobą w słynnym Hymnie o miłości z I Listu do Koryntian, który często słyszymy na ślubach (1 Kor 13,13), ale także w innych tekstach, jak Kol 1,4-5 i 1 Tes 1,3.

Dlaczego więc Paweł zmienił tu zwykły porządek cnót na wiarę, miłość i cierpliwość? Aby to zrozumieć, zastanówmy się, czym jest nadzieja. Duchowy dar nadziei to coś więcej niż pobożne życzenie – jest to niezachwiana ufność złożona w żywym Bogu.

Twoje pragnienie nieba, determinacja, by polegać na Jego sile, a nie na swojej własnej – to wszystko zbudowane jest na nadziei. To właśnie nadzieja dodaje nam sił do stawiania czoła różnym wyzwaniom.

Ćwiczysz się w cierpliwości za każdym razem, gdy poświęcasz kilka minut na modlitwę lub walczysz z rozproszeniami w trakcie Mszy. Może był w twoim życiu czas, kiedy czułeś się daleko od Boga. Przystępowanie do sakramentów wydawało ci się przykrym obowiązkiem, a modlitwa nie budziła żadnych pozytywnych uczuć. Mimo to jednak cierpliwie praktykowałeś wiarę.

To właśnie dlatego, że otrzymałeś dar nadziei – nadziei, że pewnego dnia doświadczysz bliskości Boga – jesteś w stanie cierpliwie przy Nim trwać.

Zastanów się też nad swoimi relacjami z innymi ludźmi. Być może są w twoim życiu sytuacje, w których czujesz się zawiedziony czy zraniony przez bliską osobę. Znosisz jednak ten kryzysowy czas i starasz się ze wszystkich sił o cierpliwość, przebaczenie i bezinteresowną miłość. Masz bowiem mocne przekonanie – nadzieję – że Bóg jest z tobą, gdy zabiegasz o pojednanie i uzdrowienie relacji.

Z duchowego punktu widzenia jest jasne, że nie tylko starasz się „znosić” tę drugą osobę, ale pokładasz nadzieję w Bożych obietnicach odnoszących się do ciebie i do niej.

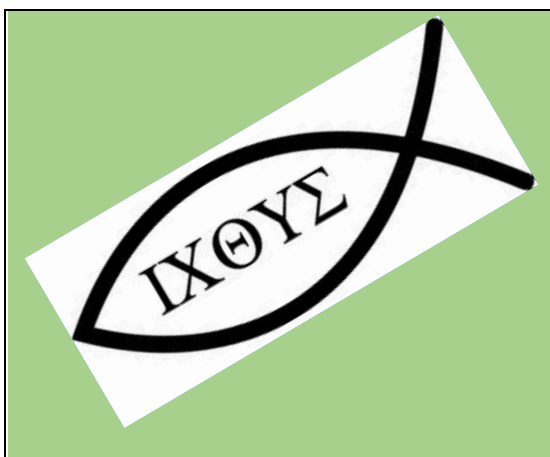
Paweł pisze również o łasce Bożej, która **„poucza nas, abyśmy (...) rozumnie i sprawiedliwie, i pobożnie żyli na tym świecie, oczekując błogosławionej nadziei i objawienia się chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa”** (Tt 2,12-13).

Uchwycmy się dziś tej nadziei! Niech ona nas umacnia i uczy cierpliwości. Obyśmy pewni wierności Boga nigdy nie tracili z oczu Jego obietnic!

„Ojcze, dziękuję Ci za dar nadziei, który pomaga mi przetrwać wszystkie trudności”.

Ps 37,3-4.18.23.27.29

Lk 17,7-10: (7) Kto z was, mając sługę, który orze lub pasie, powie mu, gdy on wróci z pola: Pójdź i siądź do stołu? (8) Czy nie powie mu raczej: Przygotuj mi wieczerzę, przepasz się i usługuj mi, aż zjem i napiję się, a potem ty będziesz jadł i pił? (9) Czy dziękuje słudze za to, że wykonał to, co mu polecono? (10) Tak mówcie i wy, gdy uczynicie wszystko, co wam polecono: **Słudzy nieużyteczni jesteście; wykonaliśmy to, co powinniśmy wykonać.**



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Środa :

13 listopada 20**24**

Lk 17,11-19 (Biblia Tysiąclecia)

(11) Zmierzając do Jerozolimy przechodził przez pogranicze Samarii i Galilei. (12) Gdy wchodzili do pewnej wsi, wyszło naprzeciw Niego dziesięciu trędowatych. Zatrzymali się z daleka (13) i **głośno zawołali**: Jezusie, Mistrzu, ulituj się nad nami. (14) Na ich widok rzekł do nich: Idźcie, pokażcie się kapłanom. A gdy szli, zostali oczyszczeni. (15) Wtedy jeden z nich widząc, że jest uzdrowiony, wrócił chwaląc Boga donośnym głosem, (16) upadł na twarz do nóg Jego i dziękował Mu. A był to Samarytanin. (17) Jezus zaś rzekł: Czy nie dziesięciu zostało oczyszczonych? Gdzie jest dziewięciu? (18) Żaden się nie znalazł, który by wrócił i oddał chwałę Bogu, tylko ten cudzoziemiec. (19) Do niego zaś rzekł: **Wstań, idź, twoja wiara cię uzdrowiła.**

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Dziesięciu trędowatych było z pewnością przyzwyczajonych do krzyczenia. Wciąż musieli głośnym wołaniem ostrzegać innych, aby nie zbliżali się do nich i uniknęli zarażenia się chorobą. Tym razem jednak ich krzyk miał inny cel. Wołali do Jezusa z wiarą i nadzieją, że On ich uzdrowi. A następnie jeden z nich, widząc, że został uzdrowiony, powrócił chwaląc Boga i dziękując Mu - donośnym głosem - za odzyskane zdrowie.

Wyobraź sobie, jakie przeszkody musieli pokonać, żeby odważyć się i głośno zawołać do Jezusa. Mogli uznać, że choroba jest karą za grzechy i ich sytuacja jest beznadziejna. Mogli wyperswadować sobie nawzajem pomysł proszenia słynnego Nauczyciela o uzdrowienie i po cichu oddalić się od tłumu, który stale Go otaczał.

Jednak ich pragnienie uzdrowienia i ich wiara, że jest to możliwe, były na tyle mocne, że wołali do Jezusa ze wszystkich sił. A On nie tylko zatrzymał się, by ich wysłuchać, lecz także dał im konkretne polecenie. I gdy tylko zaczęli je wypełniać, zostali cudownie uzdrowieni!

Jak na to zareagowali? Jeden z nich, widząc, że został uzdrowiony, wrócił do Jezusa, „chwaląc Boga donośnym głosem” (Łk 17,15). Nie wiemy, co powstrzymało pozostałych dziewięciu od oddania chwały Bogu w podobny sposób. Wiemy jednak, że ten, który wrócił, wyraził swoją wiarę, uwielbiając Go tak głośno, że słyszeli to wszyscy wokół.

Uczmy się od tego człowieka pokonywania wszelkich zahamowań przed wołaniem do Boga i czynmy to bez oporów.

- ❖ Może nie wierzysz, że Jezusowi zależy na tobie na tyle, by zainterweniować.
- ❖ Może sądzisz, że nie zasługujesz na Jego pomoc.
- ❖ Może masz poczucie, że powinieneś sam rozwiązywać swoje problemy.

Jak przewycięzać te opory? **Uczyń krok w wierze i zawołaj do Jezusa!**

Jeśli jest to dla ciebie za trudne zrób to po cichu. Po prostu wyraż swoją potrzebę z wiarą, że Jezus cię słyszy.

Wołaj do Niego, nawet jeśli nie masz chwilowo żadnej palącej potrzeby - w dziękczynieniu za wszystko, co już dla ciebie uczynił. A potem, nie ustając w dziękczynieniu, wychwalaj Go z góry za wszystkie łaski, uzdrowienia, światła czy dary, których ci jeszcze udzieli. Możesz wznieść swój głos w pieśni chwały lub przeczytać głośno któryś z psalmów. Możesz też podziękować Mu własnymi słowami za Jego dobroć i miłość.

Bóg dał ci głos, a więc używaj go na Jego chwałę!

„Dziękuję Ci, **Jezu**, za to, że słyszysz mój głos i odpowiadasz na moje wołanie” .

Ps 23,1-6

Tt 3,1-7: (1) Przypominaj im, że powinni podporządkować się zwierzchnim władzom, słuchać ich i okazywać gotowość do wszelkiego dobrego czynu: (2) nikogo nie lżyć, unikać sporów, odznaczać się uprzejmością, okazywać każdemu człowiekowi wszelką łagodność. (3) Niegdyś bowiem i my byliśmy nierozumni, oporni, błądzący, służyliśmy różnym żądzom i rozkoszom, żyjąc w złości i zawiści, godni obrzydzenia, pełni nienawiści jedni ku drugim. (4) Gdy zaś ukazała się dobroć i miłość Zbawiciela, naszego Boga, do ludzi, (5) nie ze względu na sprawiedliwe uczynki, jakie spełniliśmy, lecz z miłosierdzia swego zbawił nas przez obmycie odradzające i odnawiające w Duchu Świętym, (6) którego wylał na nas obficie przez Jezusa Chrystusa, Zbawiciela naszego, (7) **abyśmy, usprawiedliwieni Jego łaską, stali się w nadziei dziedzicami życia wiecznego.**



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Czwartek :

14 listopada 20**24**

Łk 17,20-25 (Biblia Tysiąclecia)

(20) Zapytany przez faryzeuszów, kiedy przyjdzie królestwo Boże, odpowiedział im: Królestwo Boże nie przyjdzie dostrzegalnie; (21) i nie powiedzą: Oto tu jest albo: Tam.

Oto bowiem królestwo Boże pośród was jest.

(22) Do uczniów zaś rzekł: Przyjdzie czas, kiedy zapragniecie ujrzeć choćby jeden z dni Syna Człowieczego, a nie zobaczycie. (23) Powiedzą wam: Oto tam lub: Oto tu. Nie chodźcie tam i nie biegnijcie za nimi. (24) Bo jak błyskawica, gdy zabłyśnie, świeci od jednego krańca widnokrzęgu aż do drugiego, tak będzie z Synem Człowieczym w dniu Jego. (25) Wpierw jednak musi wiele wycierpieć i być odrzuconym przez to pokolenie.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Jezus w dzisiejszej Ewangelii wygłasza śmiało stwierdzenie - mówi, że przyniósł królestwo Boże na ziemię. Dla ówczesnych Żydów było to trudne do uwierzenia, a nawet gorszące.

Od wielu pokoleń lud Boży oczekiwał na przyjście Mesjasza, tęskniąc za dniem, kiedy pokona On nieprzyjaciół Izraela i obejmie panowanie. Wielu spodziewało się, że dokona tego siłą w toku zwycięskiej walki z wrogami okupującymi kraj, inni sądzili, że stanie się to dzięki jakimś spektakularnym wydarzeniom, które wymuszą radykalne zmiany polityczne.

Bardzo niewielu było w stanie sobie wyobrazić, że królestwo Boże przyjdzie w łagodności i pokorze, jakie głosił Jezus. Ich stwardniałe z powodu niespełnionych oczekiwań serca nie były w stanie zaakceptować takiego Mesjasza i wątpiły, że Jezus naprawdę nim jest.

I my możemy mieć podobne doświadczenia. Wierzmy, że Jezus pokonał grzech i śmierć, ale zarazem widzimy cierpienia i ciemności tego świata, które wciąż trwają. Wierzmy, że Kościół jest „załącznikiem początkiem(…) królestwa” Bożego (KKK, 567), zakładamy więc, że powinien być doskonałą oazą wolną od bólu i cierpienia.

Widzimy jednak, że także w Kościele ludzie popełniają błędy i nie stają na wysokości zadania, co jedynie wzmaga nasze poczucie zawodu.

Podobnie jak Żydzi z czasów Jezusa, wąpimy, czy Jego królestwo rzeczywiście jest „pośród nas” , skoro nie wygląda ono tak, jakbyśmy tego oczekiwali.

Jak łagodny i pokorny Rabbi może pokonać siły ciemności i zaprowadzić królestwo dobroci i światła w świecie, w którym liczy się siła i bogactwo?

Tu właśnie dochodzimy do paradoksu Ewangelii.

Królestwo Boże przychodzi na świat w małości, jako bezbronne Dziecię. Jezus osiąga zwycięstwo poprzez ofiarę i wywyższenie poprzez pokorę.

Naszym problemem, podobnie jak ludzi za dni Jezusa, jest niecierpliwość. Chcielibyśmy zobaczyć królestwo w całej pełni - już teraz! Jeśli jednak nie będziemy czujni, takie oczekiwania przyprawią nas tylko o rozgoryczenie. Nasze serca stwardnieją i nie będziemy w stanie rozpoznać znaków królestwa, nawet mając je przed oczami.

Niełatwo rezygnować z własnych oczekiwań, ale jest to możliwe. Zacznij od dzisiaj! Nie pozwól, by twoje serce twardniało wskutek frustracji i rozczarowań.

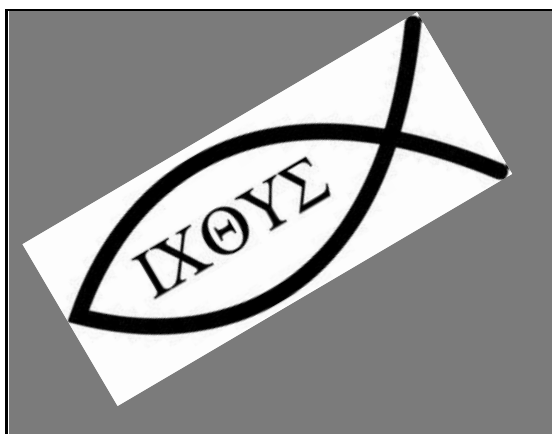
Żyjemy w czasie oczekiwania na objawienie się pełni królestwa Bożego, dlatego szczególnie starajmy się mieć oczy otwarte na działanie Jezusa, naszego Zbawiciela. Zamiast skupiać się na tym, czym ono jeszcze *nie jest*, próbujemy dostrzegać piękno tego, czym ono już *jest*.

Proś dziś Jezusa, aby pomógł ci uwierzyć, że królestwo Boże jest pośród nas!

„Jezu, ufam, że Twoje królestwo jest już obecne tu i teraz. Otwórz mi oczy, abym mógł je zobaczyć” .

Flm 7-20

Ps 146,6-10



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Piątek :

15 listopada 20**24**

2 J 4-9 (Biblia Tysiąclecia)

(4) Ucieszyłem się bardzo, że znalazłem wśród twych dzieci takie, które postępują według prawdy, zgodnie z przykazaniem, jakie otrzymaliśmy od Ojca. (5) A teraz proszę cię, Pani, abyśmy się wzajemnie miłowali. A pisząc to - nie głoszę nowego przykazania, lecz to, które mieliśmy od początku. (6) Miłość zaś polega na tym, abyśmy postępowali według Jego przykazań. Jest to przykazanie, o jakim słyszeliście od początku, że według niego macie postępować. (7) Wielu bowiem pojawiło się na świecie zwodzicieli, którzy nie uznają, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele ludzkim.

Taki jest zwodzicielem i Antychrystem.

(8) Uważajcie na siebie, abyście nie utracili tego, coście zdobyli pracą, lecz żebyście otrzymali pełną zapłatę. (9) Każdy, kto wybiega zbyt naprzód, a nie trwa w nauce Chrystusa, ten nie ma Boga. Kto trwa w nauce [Chrystusa], ten ma i Ojca, i Syna.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Ewangelia jest Dobrą Nowiną – czasami aż tak dobrą, że wydaje się to wręcz nieprawdopodobne. Czy rzeczywiście Bóg tak bardzo nas umiłował, że posłał na świat swego Syna? Czy to prawda, że w Jezusie odwieczne Słowo Boże „**stało się ciałem i zamieszkało wśród nas**” (J 1,14)? Odpowiedzi na te właśnie pytania znajdziemy w Drugim Liście św. Jana.

Niektórzy wierzący spowodowali zamęt zaprzeczając, że Jezus jest Bogiem, który naprawdę przyszedł w ciele. Uważali, że był On nauczycielem moralnego życia czy nawet prorokiem, ale nie Synem Bożym, który stał się człowiekiem. Jan określa tych, którzy zaprzeczają prawdzie o wcieleniu mianem „antychrystów”.

Termin ten może przywołać na myśl dramatyczne obrazy z filmów hollywoodzkich, jednak w Piśmie Świętym słowo to ma bardzo konkretne znaczenie.

Prawdziwy Chrystus, Pomazaniec Boży, jest Bogiem wcielonym. Przyszedł, aby być blisko nas i aby nas zbawić. Antychryst jest tego zaprzeczeniem. Oszukuje on ludzi, mówiąc: *Nie, Bóg do was nie przyszedł!*

Czy i my nie walczymy z podobnymi pokusami? Codziennie zmagamy się z tym samym kłamstwem, o którym pisał Jan w I wieku – ze zwątpieniem, z poczuciem bezradności w świecie ogarniętym przez grzech, uporczywym podszeptem, że Bóg, jeśli w ogóle jest, to gdzieś daleko, że jest odległy, że nas nie kocha. To kłamstwo sprawia, że myślenie o Jezusie jako o wyjątkowym człowieku czy niezwykle utalentowanym żydowskim nauczycielu, a nie Osobie Boskiej, wydaje się bezpieczniejsze i bardziej rozsądne.

Traktowanie Jego słów jako jeszcze jednej nauki oferowanej przez rozmaite religie świata wydaje się po prostu logiczne. Jednak te kuszące argumenty są jak fałszywe nauki zwodzicieli. Prowadzą na manowce i sprawiają, że Bóg wydaje nam się odległy.

Ale Bóg nie jest daleki od nas!

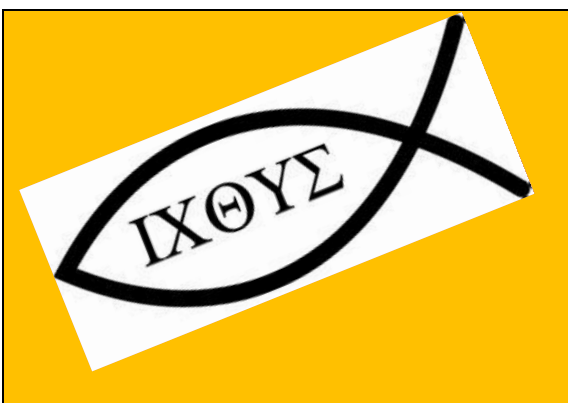
Jezus jest kimś więcej niż mądrym nauczycielem z przeszłości. Jest Bogiem wcielonym. Dobra nowina Ewangelii jest prawdą – On przyjął naszą naturę, poniósł w niej śmierć i wyniósł ją na prawicę Boga. Naoczni świadkowie, w tym także Jan, twierdzili, że Jezus – Człowiek, którego widzieli, dotykali i z którym jedli po Jego zmartwychwstaniu – jest Bogiem w ciele ludzkim. On żyje i jest z nami także dzisiaj. Zna ludzkie słabości i żyje w nas przez swego Ducha.

Jezus jest blisko ciebie – i nigdy cię nie opuści.

„Panie Jezu, wierzę, że Ty jesteś Bogiem wcielonym. I wierzę, że jesteś ze mną”.

Ps 119,1-2.10-11.17-18

Łk 17,26-37: (26) Jak działo się za dni Noego, tak będzie również za dni Syna Człowieczego: (27) jedli i pili, żenili się i za mąż wychodziły aż do dnia, kiedy Noe wszedł do arki; nagle przyszedł potop i wygubił wszystkich. (28) Podobnie jak działo się za czasów Lota: jedli i pili, kupowali i sprzedawali, sadzili i budowali, (29) lecz w dniu, kiedy Lot wyszedł z Sodomy, spadł z nieba deszcz ognia i siarki i wygubił wszystkich; (30) **tak samo będzie w dniu, kiedy Syn Człowieczy się objawi.** (31) W owym dniu kto będzie na dachu, a jego rzeczy w mieszkaniu, niech nie schodzi, by je zabrać; a kto na polu, niech również nie wraca do siebie. (32) Przypomnijcie sobie żonę Lota. (33) Kto będzie się starał zachować swoje życie, straci je; a kto je straci, zachowa je. (34) Powiadam wam: Tej nocy dwóch będzie na jednym posłaniu: jeden będzie wzięty, a drugi zostawiony. (35) Dwie będą mleć razem: jedna będzie wzięta, a druga zostawiona. (36) Pytali Go: Gdzie, Panie? (37) On im odpowiedział: Gdzie jest padlina, tam zgromadzą się i sępy.



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Sobota :

16 listopada 2024

Łk 18,1-8 (Biblia Tysiąclecia)

(1) Powiedział im też przypowieść o tym, że zawsze powinni modlić się i nie ustawać: (2) W pewnym mieście żył sędzia, który Boga się nie bał i nie liczył się z ludźmi. (3) W tym samym mieście żyła wdowa, która przychodziła do niego z prośbą: Obroń mnie przed moim przeciwnikiem. (4) Przez pewien czas nie chciał; lecz potem rzekł do siebie: Chociaż Boga się nie boję ani z ludźmi się nie liczę, (5) to jednak, ponieważ naprzykrza mi się ta wdowa, wezmę ją w obronę, żeby nie przychodziła bez końca i nie zadręczała mnie. (6) I Pan dodał: Słuchajcie, co ten niesprawiedliwy sędzia mówi. (7) A Bóg, czyż nie weźmie w obronę swoich wybranych, którzy **dniem i nocą wołają do Niego**, i czy będzie zwlekał w ich sprawie? (8) Powiadam wam, że prędko weźmie ich w obronę. Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Dzieci, gdy czegoś chcą, potrafią być bardzo uparte. Może to być dość kłopotliwe, kiedy mama czy tata starają się wyminąć regał ze słodyczami czy zabawkami w supermarkecie!

Jednak są sytuacje, gdy taki dziecięcy upór jest wręcz pożądany. Nasz Ojciec Niebieski ceni sobie uporczywą modlitwę swoich dzieci, ponieważ pomaga im kierować wzrok ku Niemu i otwiera serca na Jego wolę.

Wytrwała modlitwa pomaga kierować wzrok ku Ojcu.

Za każdym razem, gdy do Niego wołasz, kierujesz ku Niemu swój wzrok. Chociaż tyle spraw w ciągu dnia domaga się twojej uwagi, częste zwracanie się do Ojca Niebieskiego umacnia twoją wiarę i ufność. Dzieje się tak dlatego, że wznosząc oczy ku Niemu, spotykasz Ojca, który nie tylko jest święty, ale kocha cię i troszczy się o ciebie. Kiedy więc następnym razem będziesz potrzebować wskazówek, uzdrowienia czy mądrości, niech On będzie tym, do kogo zwrócisz się najpierw.

Wytrwała modlitwa pomaga otworzyć serce na dary Ojca.

Przychodząc do Niego, wyrażasz gotowość przyjęcia łask, których On chce ci udzielić. Nawet jeśli te łaski nie są dokładnie tym, o co prosiłeś, umacniają one twoje serce i pogłębiają wiarę. Prosisz o uzdrowienie fizyczne, a zamiast niego otrzymujesz pokój serca. Przychodzisz ze swoimi troskami, a On daje ci radość. Możesz nie rozumieć od razu tego, co On w tobie czyni, ale stanie się to jasne później, gdy zobaczysz, że łatwiej jest ci zawierzyć Bogu wszystkie troski, które ciążą ci na sercu.

Gdy przychodzisz do Ojca, On nigdy nie wypuszcza cię z pustymi rękami.

Twój Ojciec ceni sobie twoją wytrwałość na modlitwie, gdyż dzięki niej może uczynić w tobie wielkie rzeczy.

Poświęć więc teraz chwilę na to, by przedstawić Mu swoje potrzeby. Zaczynij od słów dziękczynienia za to, kim On dla ciebie jest. Przypomnij sobie, że On cię stworzył i otacza miłością. Otwórz przed Nim serce i powiedz, że jesteś gotów przyjąć wszystko, co chce ci ofiarować. I nie ustawaj w modlitwie!

„Panie Boże, usłysz moją modlitwę! Ufam Tobie, kochający Ojcze” .

3 J 5-8

Ps 112,1-6



W owe dni...
(Mk 13,24)



Szkoła
„SŁOWA BOŻEGO”
Niedziela :
17 listopada 20**24**

Mk 13,24-32 (Biblia Tysiąclecia)

(24) **W owe dni**, po tym ucisku, słońce się zaćmi i księżyc nie da swego blasku. (25) Gwiazdy będą padać z nieba i moce na niebie zostaną wstrząśnięte. (26) Wówczas ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego w obłokach z wielką mocą i chwałą. (27) Wtedy pośle On aniołów i zbierze swoich wybranych z czterech stron świata, od krańca ziemi aż do szczytu nieba. (28) A od drzewa figowego uczcie się przez podobieństwo! Kiedy już jego gałąź nabiera soków i wypuszcza liście, poznajecie, że blisko jest lato. (29) Tak i wy, gdy ujrzycie, że to się dzieje, wiedzcie, że blisko jest, we drzwiach. (30) Zaprawdę, powiadam wam: Nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie. (31) **Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą.** (32) **Lecz o dniu owym lub godzinie nikt nie wie, ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko Ojciec.**

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Kiedy dokładnie nastaną „owe dni” ? Kiedy nadejdą te ostateczne udręki, które poprzedzą powtórne przyjście Jezusa? Wielu pierwszych chrześcijan spodziewało się, że nastąpi to jeszcze za ich życia.

Także dziś, słysząc o wojnach, pandemiach, powodziach, trzęsieniach ziemi i innych klęskach, niektórzy sądzą, że koniec jest już bliski.

Jednak, jak mówi nam Jezus w dzisiejszej Ewangelii, jedynie Ojciec Niebieski wie, kiedy przyjdzie ten dzień (Mk 13,32).

My wiemy na pewno jedynie to, że dzień ten kiedyś nadejdzie. Po okresie wielkich nieszczęść i utrapień Jezus przyjdzie „**sądzić żywych i umarłych**” , jak wyznajemy w *Credo*. Mamy nadzieję, że znajdziemy się wówczas wśród „wybranych” , których aniołowie zgromadzą „**z czterech stron świata**” (Mk 13,27).

Mimo to jedna obrazy z dzisiejszego pierwszego czytania oraz Ewangelii mogą wydać się nam zatrważające. Ale obrazy te dane nam są nie po to, byśmy żyli w lęku przed przyszłością, ale po to, by wpływać na nasze codzienne wybory. Ostrzegają nas, że nie możemy bez końca lekceważyć nakazów Pana, beztrąsko licząc na Jego miłosierdzie.

Jak pisał św. Paweł: „**Oto teraz dzień zbawienia**” (2 Kor 6,2).

Teraz jest czas, by zwrócić się do Pana, iść za Nim najlepiej, jak potrafimy i prosić Go o przebaczenie za każdym razem, gdy sumienie wyrzuca nam grzech.

Teraz jest czas, by żyć w taki sposób, który przygotowuje nas do spotkania z Panem, kiedykolwiek ono nastąpi. Nie odkładaj więc nawrócenia na później!

Co rano ofiaruj Panu w modlitwie rozpoczynający się dzień. Jak najczęściej przyjmuj sakramenty święte, ponieważ niosą łaskę, ilekroć do nich przystępujesz. Dziś, nie jutro, zadzwoń do krewnej, która jest w trudnej sytuacji i zapytaj, co możesz dla niej zrobić. Pan udzieli ci wszelkich potrzebnych łask, abyś był gotów do spotkania z Nim twarzą w twarz.

Bardzo łatwo jest skupić się na drugorzędnych sprawach, które odbierają nam czas i energię potrzebne do rozwoju relacji z Panem. Nie pozwól na to! Niezależnie od tego, kiedy nadejdzie koniec, Jezus chce, abyś poszedł za Nim *teraz*, a następnie przebywał z Nim przez całą wieczność.

„Jezu, pomóż mi zawsze stawiać Cię na pierwszym miejscu w moim życiu” .

Dn 12,1-3

Ps 16,5.8-11

Hbr 10,11-14.18